

Kirgisko-tadżycki incydent graniczny w Dolinie Fergańskiej

Mariusz Marszewski

14 września na pograniczu kirgisko-tadżyckim w regionie Doliny Fergańskiej miały miejsce zamieszki z udziałem mieszkańców obu krajów. Strony oskarżały się o nieuprawnioną budowę posterunków na spornych fragmentach granicy. W kolejnych dniach doszło do wzajemnego ostrzału, w którym zginęło trzech żołnierzy Państwowego Komitetu Bezpieczeństwa Narodowego Tadżykistanu i jeden żołnierz służby granicznej Kirgistanu. Były również ofiary wśród ludności cywilnej, a kilkadziesiąt osób zostało rannych. Z rejonu objętego starciami zbiegło ponad siedemset osób. W największym pobliskim kirgiskim mieście, Batkenie, miały miejsce protesty. Demonstranci domagali się m.in. interwencji armii rosyjskiej z bazy wojskowej w północnym Kirgistanie w obronie mieszkańców spornego terytorium. Ministerstwa spraw zagranicznych obu państw wystosowały noty protestacyjne. Sprawę konsultowali telefonicznie szefowie dyplomacji, a następnie w rejonie przygranicznym rozpoczęły się rozmowy z udziałem premierów w kwestii rozwiązywania konfliktu.

Komentarz

- Konflikty podobne do omawianego powtarzają się w regionie regularnie. Dotyczą dostępu do lokalnych pól, pastwisk, kurczących się zasobów wodnych (źródeł i kanałów nawadniających), dróg, sieci przesyłania energii elektrycznej, budowy posterunków granicznych, a także przemytu narkotyków, w który mieliby być zaangażowani niektórzy funkcjonariusze struktur siłowych obu państw. Szczególnie dużo kwestii spornych dotyczy dwóch enklaw tadżyckich na obszarze Kirgistanu. Konflikty, zwykle inicjowane przez miejscowych, zdarzają się na całym kirgisko-tadżyckim (oraz kirgisko-uzbeckim) obszarze przygranicznym i pociągają za sobą ofiary śmiertelne wśród ludności cywilnej. Następnie wciągane są w nie władze państw. Sytuacja była wielokrotnie przedmiotem rozmów na najwyższym szczeblu, jednak nie przyniosły one trwałych rozwiązań.
- Problemy graniczne Kirgistanu z Tadżykistanem (oraz Uzbekistanem) mają charakter systemowy i wynikają z niezakończonego wciąż procesu demarkacji granic. Od 1991 r. nie wypracowano metod ich rozwiązywania. Od początku roku doszło do dwunastu podobnych incydentów; w czterech były ofiary śmiertelne. Po ostatnim wicepremier Kirgistanu (którego obywatele częściej oskarżani są o prowokowanie incydentów) przyznał, że w ciągu ostatnich 10 lat udało się przeprowadzić demarkację zaledwie 519 z 970 km granicy kirgisko-tadżyckiej, największe starcia wybuchają zaś na obszarach niezdemarkowanych. W obu krajach (szczególnie w Kirgistanie) konflikty są wykorzystywane w polityce wewnętrznej w celu narodowej mobilizacji społeczeństwa, odwrócenia jego uwagi od bieżących

problemów, konsolidacji wokół władz czy danego polityka (lokalnego lub centralnego) itd.

- Sytuacja, w której nakładają się na siebie problemy bytowe społeczności lokalnych, poważny problem w postaci przestępczości transgranicznej związanej głównie z przemytem narkotyków, słabość struktur państwowych (w tym ich kryminalizacja) oraz niezdolność władz centralnych do uporządkowania stanu rzeczy na pograniczu, stwarza wysokie zagrożenie wybuchu lokalnych konfliktów o charakterze etnicznym, a w dalszej konsekwencji – międzypaństwowym. Ostatnie starcia można uznać za eskalację dotychczasowych napięć: po raz pierwszy doszło do walk i ofiar śmiertelnych wśród służb mundurowych obu państw oraz żywiołowej ewakuacji wioski wskutek ostrzału.

- Organizacje międzynarodowe, do których należą Kirgistan i Tadżykistan (np. WNP, SzOW, OUBZ, OBWE), zachowały bierność wobec incydentu, podobnie jak wielcy gracze międzynarodowi mający ważne interesy w regionie (Rosja, ChRL). Lokalny konflikt nie uderza w interesy aktorów zewnętrznych. Brak reakcji międzynarodowej wobec narastania problemów może jednak zostać odczytany jako przyzwolenie na rozwiązania siłowe. Może to spowodować eskalację konfliktów etnicznych w całym regionie południowego pogranicza Kirgistanu.